

## STANISŁAW JADCZAK

ur. 1947; Trawniki



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, współczesność
Słowa kluczowe	Lublin, współczesność, Ekspres fakty (gazeta), Waldemar Dras, Andrzej Kowalczyk, Franciszek Piątkowski, Wojciech Samoliński

### Ekspres Fakty

I mamy już niepodległą Polskę. Tak się zrobiło, że ja po walce o tytuł „Sztandar Ludu” którą przeprowadziłem skutecznie i prawie jednoosobowo, dzięki czemu dostaliśmy tytuł, z mojej inicjatywy przekształcony w „Dziennik Lubelski” kiedy doszło do konfliktu z SdRP [Socjaldemokracja Rzeczypospolitej Polskiej] reprezentowaną przez pana Malinowskiego, który chciał przejąć ten tytuł, odszedłem z gazety, z mojego wydawnictwa, z mojego dziennika. Po przesowaniu odszedłem do „Kurierza” do „Multico” Jakubasa. Zaczęłem redagować „Ekspres Fakty” To był pismo niestety od początku skazane na upadek. Szanse były, ale Jakubasowi na tym nie zależało i nie chciał zbytnio się w to angażować. [Jednak] ja chciałem zrobić z tego jakiś dobry tytuł i zaprosiłem do współpracy Franka oraz Wojtkę Samolińskiego, znaną postać opozycji lubelskiej. Co zostało zresztą przez „Wyborczą” przyjęte jakimiś takimi dziwnymi tekstami –jak to, tu Samoliński, taka postać pomnikowa opozycji, rzecznik Komisji Regionalnej „Solidarności” przed stanem wojennym i w stanie wojennym idzie pracować z „komuchami” Jadczykiem i Piątkowskim? Ale uważam, że ten eksperyment wszystkim trzem nam się opłacił. Dlatego, że Franek został zastępcą z Wojtkiem i robiliśmy bardzo ciekawe piśmiennictwo, gazetę, która wprowadziła wiele nowości. Chociażby te tak zwane „strony miejskie” czyli wydania puławskie, kraśnickie. Pierwsi. Przed „Wyborczą” przed „Dziennikiem” Mieliśmy fantastycznych kolegów. Waldek Dras, poeta, nieżyjący. Świetny człowiek. Bardzo, bardzo sympatyczny. Mieliśmy w swoim składzie też takiego dobrego dziennikarza jakim był Andrzej Kowalczyk, który [pracował] w „Kurierze” Bardzo zdolny człowiek. Leszek Mościbrodzki, dzięki któremu stałym bywalcem redakcji był Bogdan Łazuka. Potrafił ściągnąć do nas bardzo ciekawych [ludzi], Lech Jakubowicz współpracował z nami. Bardzo ciekawy zespół, młodzi ludzie. Ale też mieliśmy u siebie dzień przy telefonie Tuska. Powiem szczerze, że współpraca wtedy z Franiem i z Wojtkiem, to była czysta przyjemność. Dlatego, że obaj maksymalnie wysoko postawili poprzeczkę. Świetnie

nam się pracowało. Naprawdę. Potem nas rozwiązał właśnie „Budimex” Prezes doszedł do wniosku że Budimex będzie się zajmował budownictwem, a nie gazetami. Padliśmy. To znaczy –zawiesiliśmy działalność. I ja z Wojtkiem zabrałem się za indywidualne kariery pod tytułem własne wydawnictwo, działalność książkowa. Wojtek ma dzisiaj firmę, która się zajmuje poligrafią, bo w zasadzie wyszedł z poligrafii z KUL i razem z Petitem pracował w konspiracji. A ja się zabrałem za pisanie książek.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2016-05-23, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Joanna Majdanik
<b>Redakcja</b>	Agnieszka Piasecka
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"